



KS. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Tylko głupie dzieci się nudzą – miała odpowiedzieć mama swojemu malcowi, który skarżył się na brak zajęcia. Coś w tym jest. Wakacje to wyzwanie dla dzieci i młodzieży. Jak zagospodarować wolny czas, by jego nadmiar nie demoralizował? Na stronie IV i V podpowiadamy, na co warto zwrócić uwagę najmłodszych, by nie zmarnowali letnich miesięcy. Okazuje się, że w naszych miastach i wioskach, z myślą o młodych, dzieje się całkiem sporo. ■

ZA TYDZIEŃ

- MŁODZIEŻOWA ODNOWA w Wałbrzychu – wizyta u ks. Łukasza Ziemskiego
- ŚLADAMI KSIĘŻNICZKI DAISY – wakacyjna propozycja krajoznawczo-turystyczna
- o codzienności w PARAFII ROZTOKA

Święcenia diakonatu

Jesteście bardzo potrzebni!

Jedenastu akolitów przyjęło święcenia diakonatu, których udzielił im ks. bp Ignacy Dec.

W wielu oczach szklily się łzy, gdy 22 czerwca, tuż przed święceniemi diakonatu, nasi akolici leżeli krzyżem podczas śpiewu Litanii do Wszystkich Świętych. Katedra była bowiem wypełniona rodziną, przyjaciółmi i znajomymi jedenastu alumnów Wyższego Seminarium Diecezji Świdnickiej. – Nie da się tego opisać, co czuje matczyne serce, gdy syn leżąc krzyżem, prosi Boga o Jego błogosławieństwo – mówi Stanisława Dolak ze Świdnicy.

Dostojna liturgia obrzędu święceń wielokrotnie podkreślała sens powołania do diakonatu. Przypominał go również ks. bp Ignacy Dec podczas słowa skierowanego do nowo wyswięconych (fragment s. III). Na zakończenie Mszy św. mówił także – Drodzy Bracia! Cieszymy się z wami i liczymy, że przeżyjecie owocnie czas diakonatu. Modlimy się, byście za rok w takiej liczbie przy-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

jeli święcenia kapłańskie. Jesteście Kościołowi bardzo potrzebni! – podkreślał.

Słowa podziękowania ze strony naszego biskupa bardzo mocno akcentowały wielkość daru kapłaństwa oraz konieczność troski o tę łaskę. Wymownym kontekstem biskupich słów jest fakt, że w tym roku przybyło w diecezji tylko czterech kapłanów, a np. na dru-

Moment święceń alumna Pawła Wróblewskiego z Bielawy

gim roku w seminarium jest tylko pięciu kleryków. Zrozumiała staje się zatem pasterska troska o jakość i liczbę powołań do stanu duchownego. – Nie ma Kościoła bez kapłańskiej służby! – wołał biskup do zgromadzonych w katedrze. – Tym większa wdzięczność dla tych, którzy w sposób duchowy i materialny troszczą się o powołania. **KS. RT**

NIEDZIELA PRYMICJI, ODPUSTU, LEŚNIKÓW I FESTYNU



Tymy wzięły udział we Mszy św. prymicyjnej sprawowanej przez sercanina o. I. Matysiaka na polanie przed kaplicą św. Antoniego Padewskiego na stoku Dębowej Góry w Gorzanowie. 25 czerwca wierni z leśnikami Nadleśnictwa Bystrzyca Kłodzka, na zaproszenie pasterza wspólnoty o. H. Derenia, świętowanie odpustu ku czci patrona kaplicy połączyli z festynem, z którego dochód przeznaczono na odwodnienie kościoła. Natomiast staraniem K. Śpiewaka (nadleśniczego) i A. Szkwarka (leśniczego)

Centralnym wydarzeniem dnia było sprawowanie i adoracja Najświętszego Sakramentu

korzenie w naszą ziemię zapuścił kolejny papieski dąb (certyfikat Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych podaje, że gorzanowskie drzewo ma numer 413), wyhodowany z żółdki dębu Chrobry. ■

Magazyn żywności



ARCHIWUM UM WAŁBRZYCH

Dzięki działalności magazynu powinna zwiększyć się pomoc rzeczowa dla najuboższych mieszkańców Wałbrzycha

WAŁBRZYCH. Otwarcia „Magazynu żywności” symbolicznym przecięciem wstęgi dokonali we wtorek 20 czerwca prezydent Wałbrzycha Piotr Kruczkowski oraz prezes Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej Włodzimierz Dymarczyk. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele Polskiego Komitetu Społecznego oraz organizacji zrzeszonych w koalicji organizacji pozarządowych. Magazyn, na którego remont gmina przeznaczyła 62 432 zł,

mieści się przy ul. 11 Listopada 62. Prowadzeniem go i dystrybucją żywności dla najuboższych mieszkańców Wałbrzycha oraz koordynacją prac zajmie się Polski Komitet Pomocy Społecznej, natomiast produkty będą dostarczane w ramach programu PEAD (dostarczanie żywności dla najuboższej ludności Unii Europejskiej) – z puli Rady Naczelnej PKPS w Warszawie, jak również od sponsorów.

Pamiętając
o czerwcu
1956 roku

ŚWIDNICA. Czerwcową edycją Wieczorów Świdnickich poświęcona była bolesnej rocznicy wypadków poznańskich 1956 roku. Odbyła się ona tradycyjnie w katedrze świdnickiej w niedzielę 18 czerwca. Podczas spotkania wykład z tytułowany „Kościół jako opozycja moralna – w 50. rocznicę wydarzeń poznańskich” wygłosił ks. prof. dr hab. Piotr Nitecki z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, redaktor naczelny miesięcznika „Nowe Życie”, proboszcz parafii pw. św. Macieja we Wrocławiu. W części muzycznej z recitalem „Który skrzywdziłeś człowieka prostego...” wystąpił znakomity dolnośląski bard Roman Kołakowski.

Zmiany
w parafiach

NOWI PROBOSZCZOWIE I WIKARIUSZE 24 czerwca wprowadzili się do swych parafii. Dzisiaj publikujemy pierwszą część zmian dokonanych przez ks. bp. Ignacego Deca. Nowymi proboszczami zostali księża: S. Kasztelan w parafii pw. św. Piotra i Pawła w Srebrnej Górze (dekanat ząbkowicki), K. Kiernicki w parafii pw. św. Mikołaja w Doboszowicach (dekanat ząbkowicki), G. Owsianik w parafii pw. św. Józefa w Wierzchosławicach (dekanat bolkowicki). Neoprezbiterzy zostali wikariuszami w parafiach: ks. A. Majka w Kudowie Zdroju Czerwnej, ks. G. Kucharski w Łądku Zdroju, ks. K. Raczycki w Wałbrzychu (pw. Podwyższenia Krzyża), ks. K. Wereski w Bystrzycy Kłodzkiej. Poza tym ks. W. Baczyński został mianowany sekretarzem biskupa.

Dni Goethego

BAGIENIEC. Od 20 do 23 czerwca świętowano tu XI już Dni Goethego. Przez trzy dni młodzież z okolicznych miejscowości brała udział w warsztatach: teatralnym, fotograficznym, plastycznym.

Imprezie towarzyszyły konkursy: poezji śpiewanej, recytatorski, poetycki i dziennikarski. XI Dni Goethego zakończono przemarszem barwnego korowodu plenerów Bagińca oraz występami na zamku.

Współpraca z Francją

WAŁBRZYCH. Porozumienie „Forum Samorządowe Ziemi Wałbrzysko-Świdnicko-Dzierżoniowskiej” podpisali 19 czerwca w tutejszym ratuszu: prezydenci Wałbrzycha i Świdnicy – Piotr Kruczkowski i Wojciech Murdzek, burmistrz Dzierżoniowa Marek Piorun, starostowie wałbrzyski i świdnicki – Bogusław Dyszkiewicz i Jacek Wajs oraz prezes zarządu Stowarzyszenia Dom Bretanii Henryk Król. Działalność

Forum będzie się koncentrować na podejmowaniu wspólnych polsko-francuskich przedsięwzięć (umowa współpracy pomiędzy Wałbrzychem i francuskim miastem Vannes, stolicą regionu Bretania, podpisano już w 2001 r.). Koordynatorem Forum został na ten rok Piotr Kruczkowski. Przystąpienie Gminy Wałbrzych do organizacji nie wiąże się z wydatkami finansowymi z budżetu miasta.



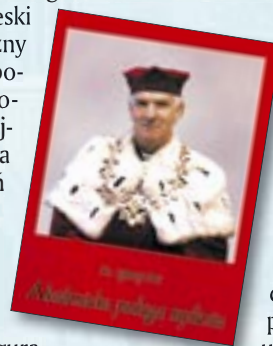
ARCHIWUM UM WAŁBRZYCH

Przedstawiciele władz podpisali porozumienie w wałbrzyskim ratuszu

Myśli Biskupa

AKADEMICKA POSŁUGA MYŚLENIA – taki tytuł nosi nowa książka bpa Ignacego Deca wydana przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. W ponad 600-stronicowej publikacji znajduje się znaczna część przemówień ordynariusza, podzielonych na sześć działów. Pierwszy stanowią przemówienia wygłoszone podczas inauguracyjnego roku akademickiego. Druga

część to listy do wiernych archidiecezji wrocławskiej, pisane z okazji Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego. W kolejnych działach znajdziemy laudacje, które głosił jako promotor doktoratów honoris causa oraz przemówienia okolicznościowe. Ostatnia grupa to wybrane listy urzędowe rektoratu PWT we Wrocławiu.



Słowo naszego Biskupa

W DNIU ŚWIĘCEN DIAKONATU



Mamy za kogo dziś Bogu dziękować! Oto jedenasty naszycy alumnów przyjął święcenia diakonatu. Oczekujemy na następny krok – na święcenia prezbiteratu. Bez kapłanów nie ma Kościoła! Niech zatem trwa to dziękczynienie i rozciąga się na wszystkich powołanych do szczególnej służby w Kościele. Dziękujemy także ludziom, którzy opiekują się naszymi braćmi wezwanymi do kapłaństwa. Dziękuję wam drodzy kapłani. Jesteście wychowawcami powołanych, dla wielu z nich przykładem prawdziwie Bożej służby na Pańskiej niwie. Na ręce czcigodnych księży przełożonych, ks. M. Biskupowi i ks. L. Rzodkiewiczowi – rektorom seminariów, składam podziękowanie za pracę formacyjną we Wrocławiu i w Legnicy. A ks. profesorowi W. Wenzowi, prorektorowi Papieskiego Wydziału Teologicznego, za przekazywanie wiedzy teologicznej. Dziś kończymy pierwszy rok akademicki w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Świdnickiej. Bardzo dziękuję ks. rektorowi A. Bałabuchowi za organizację formacji i wykładów dla kleryków. Drodzy rodzice diakonów! Wasi synowie poczynili dzisiaj ogromny krok naprzód w drodze do ołtarza Pańskiego. Cieszymy się z wami i wam gratulujemy. Dziękujemy za dar waszych synów oraz prosimy, byście nadal wspierali ich na drodze powołania do kapłaństwa swoją modlitwą, życzliwością i dojrzałą miłością. Dziękuję także członkom Towarzystwa Przyjaciół Seminarium Duchownego. Sukces tych młodych ludzi jest także waszą zasługą. Wspieracie ich bowiem swoją modlitwą i ofiarą. Pamiętam także z wdzięcznością o wszystkich pracownikach naszego seminarium.

BP IGNACY DEC

Tak mało jeszcze nie było

Wambierzyce czekały

Co zawiodło? Przecież miało być znacznie lepiej, a skończyło się klapą. W tym roku po raz pierwszy spotkanie młodzieży diecezji świdnickiej w Wambierzycach postanowiono zorganizować nie jak dotychczas we wrześniu, lecz w czerwcu – wraz z końcem roku szkolnego.

Miało to przynieść same korzyści. Poranki i wieczory we wrześniu bywają bardzo zimne, poza tym trudno na początku roku szkolnego sprawnie zorganizować wyjazd sporych grup młodzieży. Nowy termin miał rozwiązać te ograniczenia.

Rzeczywiście, pogoda w sobotę 24 czerwca była wymarzona do pielgrzymowania. Nikt też nie musiał zaprzętać sobie głowy nauką, bo przecież było już „po wszystkim”. Zawiedli za to pielgrzymi, których w porównaniu z ubiegłymi latami właściwie nie było. Kilkaset osób, które dotarły tego dnia do sanktuarium MB Królowej Rodzin, to nic w porównaniu z tym, co działo się w ubiegłych latach. Wjeżdżając do Wambierzyc na próżno było szukać tłumów młodych ludzi. Opustoszałe parkingi, które w takie dni pękały w szwach, sprawiały wrażenie, jakby nie działo się nic nadzwyczajnego.



ZDJĘCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Resztki złudzeń rozwiązywały się, gdy na placu koronacyjnym rozpoczęła się Msza św. Plac wypełniony zazwyczaj po brzegi, tym razem świecił pustkami, co kontrastowało z doskonale przygotowaną oprawą Eucharystii, której przewodniczył wrocławski biskup senior Józef Pazdur. Starania organizatorów poszły na marne, chociaż kustosz sanktuarium ks. Ryszard Szkoła nie traci nadziei, mówiąc, że w przyszłym roku będzie lepiej. – Po raz pierwszy od 16 lat jest tak mało ludzi – mówi. – Przesunięcie terminu spotkania na czerwiec to dobry pomysł, jednak powinno ono odbywać się w pierwszej dekadzie miesiąca.

Mszy św. przewodniczył wrocławski biskup senior Józef Pazdur

Poniżej: **W tym roku do Wambierzyc ze spektaklem przyjechała młodzież z Ustronia**

Szkoda, bo na gości tradycyjnie czekało sporo atrakcji. Był koncert, był rewelacyjny spektakl pt. „Trędowaty, bo niekochany”, w wykonaniu młodzieży przybyłej aż z Ustronia w woj. śląskim. Jak przed laty, nie zabrakło słynnego Apelu wambierzyckiego, Różańca odmawianego przy kapliczkach, czy specjalnej konferencji. To był do-

skonały dzień dla katechetów czy księży, aby wspólnie z młodzieżą podziękować za miniony rok szkolny. Okazało się jednak, że łatwiej i wygodniej jest ponarzekać na młodzież, siedząc za kancelaryjnym biurkiem, niż spać plecakiem i przyjechać do sanktuarium, którego zazdrości nam cała Europa.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



Sonda

**PRZEPIS
NA UDANE WAKACJE**

PAWEŁ PUCHAŁA, LAT 9



– Fajne wakacje są wtedy, kiedy się dużo dzieje. Można oglądać telewizję ile się chce. Wyjadę za granicę. Będzie super, bo nie ma szkoły. Będę się dobrze bawił. Nie wiem dokładnie, co będę robił. Zobaczmy.

EMILIA KOZŁOWSKA, LAT 12



– Wakacje muszą być bezpieczne, wesołe i przyjemne. Oczywiście mogą być udane, nawet jeśli zostaną w mieście. Jak się ma dobrą wolę, to nie ma problemu. Będziemy chodzić na basen, lubię jeździć na rowerze.

SYLWIA SZCZYGIEL, 11 LAT



–Wakacje, żeby były udane, muszą być czasem niezmanowanym. I nieważne, czy będą one w mieście czy poza miastem. Będę bawić się z koleżankami. Mam nadzieję, że pozwidzam trochę i poznam swoje miasto.

JOANNA SZCZUREK, LAT 12



– Wakacje udane to takie, podczas których będziemy mieli dużo czasu na bycie z rodziną. Chciałabym wyjechać nad morze.

A jak będę musiała zostać w mieście, to przynajmniej żebym mogła się dobrze bawić, pójść na spacer, wyjechać nad jezioro.

Tak jak każdego roku,
ogromna rzesza dzieciaków
nie wyjedzie
na wypoczynek poza
miejsce zamieszkania.

Są skazane
na telewizję, nudę
i szukanie rozrywki
w chuligaństwie?
Niekoniecznie.

tekst i zdjęcia
KS. ROMAN
TOMASZCZUK

Nasza redakcja mieści się tuż przy szkole podstawowej. Po apelu kończącym rok szkolny mimo woli byłam świadkiem takiej oto rozmowy: – Super, koniec męczarni! – pokrzykiwał szóstoklasi-

Półkolonie

sta. – Boję się gimnazjum – studził entuzjazm mały okularnik. – Przecież to dopiero za dwa miesiące, teraz luz! – nie dawał się zbić z tropu pewny siebie blondynek. – Za dwa tygodnie wyjeżdżamy z rodziną nad morze. – Ja zostaję w domu, może pojedziemy do babci – snuł plany

kolega szczęściarza.

„Szczęściarza”, ponieważ tylko około trzydziestu procent uczniów będzie miało okazję do wypoczynku poza swoim miejscem zamieszkania. Pozostali po kilku pierwszych dniach radości z wolnego, zaczną smakować znużenie i bezradność z powodu braku szkoły. – To zupełnie naturalna reakcja – tłumaczy Bożena Galińska, psycholog. – Szkoła, nawet jeśli jest postrzegana przez dzieci jako „zło koniecz-

ne”, organizuje życie i nadaje mu sensowny rytm. Gdy jej nie ma, dzieci i młodzież mają kłopoty z konstruktywnym wypełnieniem wolnego czasu. Pojawia się nuda, często apatia. To prowadzi do agresywności i szukania rozrywki za wszelką cenę. Dlatego podczas wakacji dochodzi często do przełamania barier etycznych. Skutkuje to chuligaństwem, sięganiem po używki, u starszej młodzieży po narkotyki czy szukaniem przygód seksualnych.

Jest zatem problem, bo ubożenie społeczeństwa jest wprost proporcjonalne do konieczności



– całe wakacje

spędzania letnich miesięcy w domu. I to zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Poza tym po kilkunastu dniach kolonii, obozu, czy czasów, trzeba wrócić do swojego miasta, do swojej wioski i

co wówczas?

Jak zagospodarować wakacyjny czas? Młody człowiek może wygrać z żalowością letnich miesięcy. Potrzebuje jednak wsparcia. Ma prawo na nie liczyć ze strony rodziców, pedagogów i duszpasterzy. Oni nie potrzebują pieniędzy, by inspirować swoje pociechy, by wskazywać i podpowiadać młodym, co zrobić z wolnym czasem. Śmiało można sobie wyobrazić ogłoszenia parafialne, podczas których padnie zachęta do udziału w półkolonii organizowanej w pobliskiej szkole albo przypomnienie o pro-

Dzieci nie muszą mieć wiele, by twórczo spędzić czas – bywa, że wystarczą farbki i kilka kolorowych plam na podłodze

gramie wakacyjnym w lokalnym domu kultury. Na słupach ogłoszeniowych powinny pojawić się plakaty z zaproszeniem na imprezy organizowane przez samorządowców czy działaczy społecznych. Warto, by strony internetowe urzędów miasta, gminy czy nawet powiatu zawierały łatwe do odnalezienia witryny na temat letniego wypoczynku w miejscowych ośrodkach sportu i rekreacji czy w bibliotekach publicznych.

Warto zwrócić uwagę

na wakacyjną działalność instytucji powołanych do troski o dzieci i młodzież. W każdym urzędzie miasta czy gminy są wydziały oświaty, które koordynują i organizują letni wypoczynek w placówkach im podległych. Samorządowcy starają się przeznaczyć konkretne pieniądze na wsparcie projektów dotyczących wakacyjnego wypoczynku (np. w Świdnicy jest to 30 tysięcy złotych, w gminie Kłodzko i w Dzierżonowie około 20 tysięcy). Nie każda szkoła podczas wakacji jest zamknięta na cztery spusty. Dla przykładu można podać SP nr 4 w Świdnicy, SP nr 3 i 5 oraz Gimnazjum nr 3 w Dzierżonowie, Gimnazjum nr 2 w Żąbkowicach Śląskich, przedszkola w Szklarach i w Bobolicach.

Ogromną pracę podczas wakacji wykonują ośrodki kultury. – Program Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury zawiera szereg propozycji o charakterze artystycznym, turystycznym i sportowo-rekreacyjnym – zachęca młodzież Rafał Ślipek. – Jesteśmy nastawieni na aktywny wypoczynek, rozwijający zainteresowania oraz spełniający oczekiwania młodych mieszkańców miasta.

Zupełnie podobnie jest w innych miastach, ale nie tyl-

ko tam. Hubert Krech, dyrektor Ośrodka Kultury Gminy Kłodzko w Ołdrzychowicach, za pomocą siatki dwudziestu trzech wiejskich świetlic swojej gminy przygotował świetny program półkolonii dla dzieci ze wsi. Sięgnął przy tym po pieniądze z Unii Europejskiej i zaprosił do współpracy harcerzy Komendy Hufca ZHP Kłodzko. – Mogę liczyć także na lokalnych przedsiębiorców, sklepikarzy czy rzemieślników – wspomina, gdy opowiada o sposobie pozyskiwania środków na półkolonie. – Oczywiście same możliwości nie wystarczą. Potrzebni są także ludzie, którzy poświęcą swój czas i zdrowie, by założyć przez nas program zrealizować. Na koniec dodaje: – Cieszymy się, że

jest dla kogo pracować.

Dzieci, kiedy przekonają się, że za wakacyjnymi propozycjami z ogłoszeń stoją serdeczni dorośli, są niezawodne. – Z frekwencją na naszych półkoloniach nie mamy kłopotów – mówi Helena Kliber, inspektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Miasta i Gminy Żąbkowice Śląskie. – Czy w żąbkowickim gimnazjum, czy w dziecińcu wiejskim w Stolcu, czy na półkoloniach w Szklarach i w Bobolicach zawsze mamy komplet uczestników. Dzieciom zapewniamy trzy posiłki dziennie oraz atrakcyjny program. Jest to ważne szczególnie dla podopiecznych, którzy wywodzą się z rodzin dysfunkcyjnych z powodu ubóstwa, alkoholizmu czy innych patologii – podkreśla.

Podobne doświadczenia mają choćby siostry salezjanki z Dzierżonowa, które po ubiegłorocznej akcji letniej wspominają: – Mimo że półkolonie trwały dwa tygodnie, to

ku rozżaleniu wielu uczestników szybko się skończyły. Na koniec młodzież wraz z dziećmi przygotowała piękne przedstawienie oraz podziękowania. A dziękować było za co, bo przecież wdzięczność jest wyrazem serca, które kocha Boga – to słowa s. Izabeli Gryń, wychowawczynie na półkolonii.

Wracając do „szczęściorza”, trzeba zauważyć, że mimo wszystko może nim być także dziecko, które pozostanie przez całe wakacje w swojej miejscowości. Wystarczy, że dorośli pokazą mu zaskakujący świat serdeczności i mądrej, pedagogicznej troski. ■



MOIM ZDANIEM

JANINA MIL

starszy wizytator
w Oddziale Strategii Edukacji
Kuratorium Oświaty we Wrocławiu

Kuratorium sprawuje nadzór nad zgłoszonymi placówkami letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Podczas akcji letniej prowadzimy kontrole pod kątem kwalifikacji kadry opiekującej się młodymi ludźmi, sprawdzamy: warunki socjalne, realizację programu pobytu oraz dokumentację wychowawców. Apeluję do rodziców, by upewniali się czy organizator półkolonii zarejestrował placówkę wypoczynku w kuratorium. W przypadku nieprawidłowości prosimy interweniować bezpośrednio u organizatora i w kuratorium, jeszcze podczas trwania turnusu. Wtedy możemy skutecznie reagować.

Sonda

O PRACY W GAZETCE
MÓWIĄ...

ALEKSANDRA STRAP, KL. III
GIMNAZJUM, W REDAKCJI OD 2 LAT,
OBECNIE NACZELNA GAZETKI



– Chciałam się dowiedzieć, jak wygląda praca w gazecie, ponieważ myślałam o pójściu do liceum do klasy o profilu dziennikarskim. Sprawia mi ona ogromną satysfakcję, zwłaszcza gdy muszę spełnić pokładane we mnie nadzieje, np. podczas spotkań z władzami miasta.

TOMEK KANDZIORA, KL. VI SP,
W REDAKCJI OD WRZEŚNIA 2005



– Od dawna słyszałem, że mam talent do pisania. Postanowiłem to sprawdzić. Lubię pisać o świecie komputerów: sprzęcie i grach. Będąc w redakcji, odkryłem, że głównym źródłem informacji dla redaktora jest Internet, a czasem książki.

AGATA CHYZEWSKA, KL. VI SP,
W REDAKCJI OD WRZEŚNIA 2005



– Byłam ciekawa, jak to jest, gdy ktoś będzie czytał to, co ja napiszę. Byłam także ciekawa dziennikarskiego świata. Podoba mi się, że można się tu wiele nauczyć, a często wykorzystywać zdobyte umiejętności na języku polskim. Tu dowiedziałam się, jak opisywać rzeczy, wydarzenia, zjawiska.

ANIA WIRT, KL. VI SP,
W REDAKCJI OD WRZEŚNIA 2005



– Dla tych osób, które są w kółku, najtrudniejszy jest pierwszy artykuł. Trzeba się natrudzić, by zdobyć materiał napisać tekst. Pamiętam, ile czasu zajęła realizacja pierwszego tematu: wymyślenie lub opracowanie humoru, który rozweselił by czytelników.

Koło dziennikarskie dla nastolatków

Przepis na dobrą gazetkę

Dwa lata z rzędu wygrali konkurs na najlepszą gazetkę szkolną w powiecie kłodzkim, pokonując ok. 20 innych konkurentów. Zajęli trzecie miejsce – na 76 – w ogólnopolskim konkursie w podobnej kategorii. Dwóch ich dziennikarzy po raz kolejny zostało uznanych za najlepszych w regionie.

Grupa dziennikarzy z Zespołu Szkół Integracyjnych im. Jana Pawła II w Kłodzku, redagujących gazetkę szkolną „Zawsze coś...”, wszystkie tegoroczne nagrody otrzymała w ciągu ostatniego miesiąca. Czasopismo jest przygotowywane i skierowane do uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum oraz nauczycieli.

Problemy
także miłosne

Czytelnik znajdzie tu wiele interesujących rubryk. Wśród grona pedagogicznego największą popularnością cieszą się aktualności z życia szkoły.

– Lubię rubryki o zwierzętach, świecie i modzie, ale chyba najbardziej prowadzony przez tajemniczego przyjaciela kącik odpowiedzi na trudne pytania: rodzinne, szkolne, a nawet miłosne – mówi Agnieszka Więckowska z kl. III gimnazjum.

Młodzi piszą o ciekawostkach ze świata, filmie i teatrze, komputerach, sporcie itp. Nie zapominają o poezji, humorze i krzyżówkach.

Rozwinąć talenty

Przygoda z gazetką rozpoczęła się w szkole dwa lata temu, wraz z pojawieniem się nauczycielki Magdaleny Głośnej-Łabędź (absolwentki podyplomowych studiów dziennikarskich, pracującej m.in. w Radiu Rodzina, publikującej w kilku gazetach Wrocławia i okolic Kłodzka).



DOROTA BAREŁA

– Postanowiłam założyć koło dziennikarskie, by dać uczniom szansę na rozwój zainteresowań, odkrywanie nowych talentów, ale przede wszystkim pracę nad warsztatem.

Udało się. Po pierwszym naborze w redakcji zostało 16 dziennikarzy. Za rok – podobnie. Chcieli doświadczyć, na czym polega praca dziennikarza, nauczyć się pisać, poznać własne możliwości.

Gazetkę wydają co miesiąc. Na kolejnych kolegiach (zebraniach redakcyjnych) planują tematy do następnego numeru, sprawdzają je, makietują (czyli rozrysowują, jak będą wyglądać poszczególne strony) i składają gazetkę na komputerze. Drukują ok. 40 egzemplarzy.

Wspomnienia
sprzed kamery

Przygotowują także gazetkę ścienną do szkoły i spotykają się na zajęciach z dziennikarstwa, które pani Magda prowadzi według przystosowanego dla uczniów programu Podyplomowych Studiów Dziennikarskich na PWT we Wrocławiu.

– W tym roku uczyliśmy się pisać notatkę, sylwetkę, życiorys, charakterystykę i felieton – wyjaśnia Dominika Zubowicz z kl. VI SP. – Dowiedzieliśmy

Nad gazetką szkolną pracuje około dwudziestu osób

się, jak tytułować artykuły, pisać leady (fragment rozpoczynający artykuł).

Uczniowie poznawali nie tylko dziennikarstwo prasowe, ale także radiowe i telewizyjne.

– Gdy przeprowadzaliśmy wywiad przed kamerami, musiałam dobrze zaprezentować rozmawiającą ze mną osobę i równocześnie pamiętać o kontakcie wzrokowym z kamerą – opowiada o swoich doświadczeniach telewizyjnych Ola Dziadus z kl. VI.

Wspólne zajęcia dziennikarskie to także nawiązywanie przyjaźni i przygoda. Grupa bierze udział we warsztatach poza miastem, przygotowują relacje z takich wyjazdów jak czerwcowy na zieloną szkołę do Grecji. Młodzi dziennikarze publikują swoje artykuły także w regionalnej gazecie „Brama”.

– Nie chcielibyśmy zatrzymać się nad dotychczasowymi osiągnięciami, chociaż jest ich sporo – tłumaczy Magdalena Głośna-Łabędź. – Marzymy o dalszym rozwoju, a to jest niemożliwe bez sponsorów. W zamian za pomoc młodym ludziom w odkrywaniu swoich pasji możemy zaoferować artykuły promujące.

A kolejne spotkania tuż, tuż.

DOROTA BAREŁA

Wyjątkowy odpust

W rocznicę koronacji



Uroczystości przy łaskami słynącej figurze przewodniczył bp Ignacy Dec

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Różne są miejsca w których świętujemy odpusty. Ale niewiele jest takich, do których trzeba wejść na wysoką górę. Do takich należy sanktuarium MB Przyczyny Naszej Radości „Maria Śnieżna”.

Do świątyni położonej na Górze Iglicznej, jak co roku w rocznicę koronacji łaskami słynącej figury Matki Bożej, przybyli wierni głównie z całego Dolnego Śląska. Uroczystości przewodniczył bp Ignacy Dec. Ordynariusz w homilii nawiązał do symboliki miejsca, w którym znajduje się sanktuarium. – W dziejach zbawienia ludzie często wchodzili na góry, aby spotkać się z Bogiem – mówił. – Niech wasza wizyta w tym miejscu stanie się źródłem du-

chowej przemiany. Takie miejsca jak sanktuarium na Górze Iglicznej sprzyjają głębszemu doświadczeniu Boga.

Po Mszy św. bp I. Dec udzielił specjalnego błogosławieństwa dzieciom i ich rodzicom. Podczas uroczystości podziękował ks. kanonikowi Andrzejowi Adamiakowi za dwudziestoletnią posługę kapłańską. Wyświęcony w 1986 roku rektor sanktuarium od 1989 roku posługuje na Górze Iglicznej.

Uroczystości odpustowe „u Marii Śnieżnej” odbywają się dwa razy do roku. Okazją do pierwszych, obchodzonych w przedostatnią niedzielę czerwca, jest rocznica koronacji figury, której dokonał Papież Polak w 1983 roku we Wrocławiu. Drugi odpust odbywa się w pierwszą niedzielę sierpnia. **SW**

LAUREACI KONKURSU POEZJI PAPIESKIEJ W WIRACH

**Katarzyna
Skrzypek**

Święty od zaraz krzychał tłum.
W rozpaczy, smutku i zadumie
pochylam głowę przy Twej
trumnie

Robię rachunek czynów swych,
tych dobrych i tych złych.
Dla Ciebie zmienić pragnę się
przykładem dla mnie jesteś Ty.
Papieżu nasz – Janie Pawle II
Ty uczyłeś nas jak kochać,
a nie zdradzać.

Ty pokazałeś jak pomagać
innym,
a nie krzywdzić.
Ty uczyłeś nas podążać własną

ścieżką,
Bóg wybrał Ciebie na naszego
Pasterza,
byś z nami ścieżki wiary
przemierzał.

Otwórzmy serca,
On jest wśród nas!
Święty od zaraz,
to Papież nasz!

KATARZYNA SKRZYPEK MA 11 LAT,
JEST UCZENNICĄ SP W PIŁAWIE
GÓRNEJ



– Kiedy nasz katecheta, Ireneusz Starościk, powiedział nam o konkursie szkoły w Wirach, sama się zgłosiłam do udziału w nim. Trudno mi było pisać wiersz o Janie Pawle II. Podoba mi się, że nasz Papież tak bardzo kochał ludzi. Nowy Papież też jest w porządku. Mam brata bliźniaka, ale on nie pisuje wierszy. Ja sama poezję zajmuję się od czasu do czasu, kiedy chcę wyrazić coś, co dla mnie jest ważne. W wierszu papieskim tego nie widać, bo Ojciec Święty był bardzo konkretnym człowiekiem. Jak „bujal w obłokach” to nie dlatego, że nie rozumiał świata. W jego przypadku znaczyło to, że jest blisko Boga, by być jeszcze bliżej człowieka.

Najtrudniejszym przedmiotem egzaminacyjnym okazała się historia Kościoła.

Seminaryjny czas zdawania egzaminów i zdobywania zaliczeń to nie tylko wysiłek intelektualny. Klerycy pierwszego i drugiego roku zauważyli, że podczas sesji wzrasta pobożność. – Przygotowanie do egzaminów, pisanie prac zaliczeniowych, studiowanie zagadnień filozoficznych rozgrywa się na dwóch płaszczyznach: intelektualnej i duchowej – mówią. – Powtarzają nam tutaj, że teologii trzeba się uczyć na kolanach. Wielu z nas się tym przejęło, więc zdobyta wiedzę próbujemy przełożyć na życie duchowe.

Podczas letniej sesji egzaminacyjnej klerycy pierwszego roku zdawali: historię Kościoła (wykładowcą jest ks. dr S. Cho-

Sesja egzaminacyjna w seminarium

Nad książką i na kolanach

miak), historię filozofii (z ks. dr. J. Babaczem), psychologię ogólną i osobowości (z ks. dr. F. Głodem) oraz metafizykę (z bp. prof. dr. hab. I. Decem). Natomiast alumni roku drugiego byli egzaminowani przez ks. biskupa z metafizyki, ks. Babacza z historii filozofii, ks. dr. K. Moszumańskiego z historii Kościoła, ks. dr. L. Rzodkiewicza z patrologii oraz ks. dr. P. Góździa z psychologii rozwojowej.

Klerycy obu świdnickich roczników zgodnie twierdzą: – Najtrudniejszym

przedmiotem do zdania była historia Kościoła – mówi Piotr Pieczętkiewicz, jego kolega Paweł Dec wyjaśnia: – Nie chodzi nawet o to, że merytorycznie materiał był trudny, ale o to, że trzeba było zdać około tysiąca stron wiadomości. Ich młodszy kolega, Mateusz Urdzela, dodaje: – Na pierwszym roku najbardziej obawialiśmy się tezy dotyczącej historii sześciu wypraw krzyżowych.

Po zakończeniu roku akademickiego klerycy rozpoczęli wakacje, które spędzą na tzw. grupie roboczej w seminarium, na parafii i jako wolontariusze Caritas. **REZ**

Ks. dr
W. Baczyński
20 maja
wpisał ostatnie
zaliczenia
do indeksu
P. Wojewody (z lewej)
i M. Wiśniewskiego



KS. ROMAN TOMASZCZUK

PANORAMA PARAFII

Wilkanów – pw. św. Jerzego. Dekanat Bystrzyca Kłodzka

Podwójna praca

To niewątpliwie jedna z najpiękniej położonych parafii w diecezji. Stąd rozpościera się uroczy widok na sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości „Maria Śnieżna” na Górze Iglicznej. Ale, jak mówi proboszcz ks. Marian Prochera, praca w parafii należy do wyjątkowo trudnych.

Uciążliwość polega przede wszystkim na tym, że tak naprawdę tuższy duszpasterz ma pod opieką dwie wspólnoty. Do pierwszej należą mieszkańcy Wilkanowa i Jaworka.

Druga to

licząca zaledwie nieco ponad sześćset mieszkańców parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Międzygórze.



dzycgórze, znanej miejscowości turystycznej. – Od wielu lat jest tam wakat na stanowisku proboszcza i w związku z tym obsługiwana jest przez duszpasterstwo w Wilkanowie – mówi ks. M. Prochera. –



ZDJEŃCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Kiedyś, gdy prężnie działał tam Fundusz Wczasów Pracowniczych, do posługiwania w Międzygórze wydelegowany był specjalny wikariusz. Ale gdy do miejscowości przestali tak licznie napływać turyści, o dodatkowym kapłanie nie może być mowy.

Poszkodowani w powodzi

Za to proboszcz „ma na głowie” wyjątkowe obiekty sakralne, które w ostatnich latach podupadły. Gdy przez Dolny Śląsk w 1997 roku przeszła „powódź tysiąclecia”, a Wilkanów wraz z okolicznymi miejscowościami stał się swoistym symbolem – pokazówką, co wodna nawałnica wyrządziła w górskich miejscowościach, kościoły pod względem technicznym były w alarmującym stanie. Szczególnie zagrożona okazała się drewniana świątynia pw. św. Józefa w Międzygórze.

Szacowane koszty remontu przerastają możliwości parafii.

Cudem ocalały

Gdy więc rok później do Wilkanowa przyszedł ks. M. Prochera, miał przed sobą zadanie praktycznie niewykonalne. – Pamiętam, że gdy na własne oczy przekonałem się, jak wygląda kościół w Międzygórze, uznałem, że tutaj może pomóc tylko patron świątyni, św. Józef, i do niego też zacząłem się modlić. Święty Józef najwyraźniej wysłuchał prośb proboszcza, bo udało się z różnych miejsc pozyskać fundusze na popowodziowe remonty kościołów. W ciągu ośmiu lat posługiwania ks. M. Prochery udało się między innymi odnowić wnętrza kościołów w Jaworku, Wilkanowie, a przede wszystkim uratować zagrożoną świątynię w Międzygórze.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



KS. MARIAN PROCHERA

urodził się w 1956 roku w Kłodzku. Święcenia kapłańskie przyjął 23 maja 1981 roku we Wrocławiu. Proboszczem w Wilkanowie został w 1998 roku.

Kościół w Międzygórze

Poniżej:
Kościół parafialny
w Wilkanowie

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia w Wilkanowie paradoksalnie odżyła po wielkiej powodzi w 1997 roku. Nasza miejscowość ze względu na ogromne straty, całkowicie zniszczone budynki, między innymi szkołę, bardzo często była pokazywana jako symbol tego, co się wówczas stało. Stąd też zrodziło się wiele akcji w kraju i za granicą, których celem było wsparcie dotkniętych kataklizmem okolicznych mieszkańców. Dzięki temu mamy między innymi nową szkołę czy wyremontowane drogi. Udało się także pozyskać środki na remonty kościołów. To bardzo ważne, bo obie parafie, liczące łącznie około 1800 wiernych, dotknięte powodzią nie były w stanie udźwignąć nawet części niezbędnych kosztów. W samym Jaworku, gdzie znajduje się duży kościół filialny, mieszkało wówczas zaledwie 86 osób, gdyby nie pomoc z zewnątrz, być może stracilibyśmy zabytkowy kościół w Międzygórze.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta:
Wilkanów – 7.30 i 11.15;
Jaworek – 8.50; Międzygórze – 10.00.
- Dni powszednie:
Wilkanów 18.00 (zimą 17.00)